

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI CZ. 6**

### **Sezon 07, odcinek 12**

21 marca 2017 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w programie “Kosmiczne ujawnienie”. Nazywam się David Wilcock, jestem gospodarzem i towarzyszy mi tutaj Corey Goode, nasz najlepszy informator. Pytania widzów, jak zawsze twierdziłem, kształtują nasz program oraz mają wpływ na naszą dyskusję. Corey’u, jesteś gotów do zmierzenia się z pytaniami naszego audytorium?

CG: Gotowy do odpowiedzi.

DW: Przejdźmy od razu do pytań:

“Corey twierdzi, że zabierany jest przez Niebieskie Orby. Na własne oczy wraz z moim synem widziałem trzy lata temu żółtą sferę. Wtedy miał 7 lat, nazywał to gwiazdowym statkiem i gdy go zobaczył to zaczął biec w jego kierunku. Obiekt ten wcale nie był mały i nie wydawał żadnych dźwięków. Gdy spojrzałem na syna to sfera ta zniknęła. Ciągle nie mogę zrozumieć dlaczego zamarłem w bezruchu, jednak mój syn wiedział co to było. Czy mógłbyś wyjaśnić czym są żółte orby?”



Mnie to wygląda na widok UFO i mogło ono mieć po prostu kolor żółty.

CG: Tak. Brzmi to tak jak widok UFO. Omawialiśmy wcześniej różne typy sfer. Niekoniecznie muszą być one ze sobą powiązane. Bardzo często niecielesna istota lub jakiś duch pojawiają się w postaci różnego rodzaju sfer. Miałem przyjaciela, który powiedział mi, że pewnego razu podczas polowania widział czerwoną kulę unoszącą się nad nim. Później, prawdopodobnie cztery lata po tym wydarzeniu, byłem na polowaniu z innym przyjacielem i ujrzałem nad polem kukurydzy czerwoną sferę wielkości piłki bejsbolowej, która wyglądała jak kryształowa kula z ogniem wewnątrz. Skanowała ona powierzchnię w poszukiwaniu czegoś. Nagle odpłynęła i zniknęła. Nie mam pojęcia co to było.

DW: Dobrze. Przejdźmy dalej, postaramy się przerobić dzisiaj wszystkie pytania, które mamy.

Kolejne pytanie jest od Leannaarts do "Corey'a i Davida", czyli zgaduję, że jest ono adresowane do nas obu:

"Co sądzicie o pomyśle, że nie tylko Ziemia jest więzieniem stworzonym przez Reptylian, ale także my ludzie jesteśmy przez nich torturowani nawet po naszej śmierci i spotykamy ich tam w innych wymiarach? Stworzyli oni religie, magiczny system monetarny oraz ziemskie pole magnetyczne po to, aby nas kontrolować. Księżyc stworzyli po to, aby wymazywać nam pamięć?"

CG: Myślę, że dajemy Reptylianom zbyt wiele kredytu odnośnie ich możliwości.

DW: Oczywiście znacznie odbiega to od moich wierzeń.

CG: Zgadza się. Istnieje bardzo wiele różnych ras pozaziemskich, które używają Ziemi jak wielkiej próbowki, w której przeprowadzają swoje doświadczenia (genetyczne).

Tak, nasza planeta jest więzieniem. Jesteśmy tak naprawdę niewolnikami biegającymi luźno w przekonaniu, że posiadamy wolność i całą wiedzę na temat naszego Wszechświata.

Istnieje wiele innych grup poza Reptylianami, z którymi mamy kontakt i które mają swój wkład w całą tę sytuację na naszej planecie. Nie możemy przypisywać wszystkiego co ma tutaj miejsce Reptylianom, gdyż są oni tylko niewielką częścią tego wszystkiego.

DW: Czy mógłbyś stwierdzić, że to negatywne grupy pozaziemskie są odpowiedzialne za tworzenie religii UFO, ponieważ jeśli ktoś wierzyłby, że rozciągają one swą władzę na tak wiele wymiarów to (strach) powodowałyby wytwarzanie przez nas energii "loosh"?

CG: Tak. Wykorzystują one nasze podstawowe programy genetyczne oraz społeczne. To my sami tworzymy religie, a oni tylko obserwują do jakiego

stopnia religie nas kontrolują. Dlaczego więc nie mieliby rozdmuchać trochę pomysłów związanych z religiami?

DW: Mamy tutaj kolejne pytanie od Leahahuman:

“Proszę omówić szerzej kulturę oraz sztukę istot pozaziemskich. Bardzo miłym jest fakt, że ludzie rozpoznawani są ze względu na naszą kreatywność”.

Wydaje się to być związane z tym co my nazywamy – z braku lepszego określenia – ludźmi ambasadora Micca, którego spotkałeś.

CG: Zgadza się. Jednak, nie jest to związane tylko z ambasadorem Micca. Cały ten system handlowy rozciąga się na całą Galaktykę i wiele innych cywilizacji pragnie obecnie naszych dzieł sztuki, rzeźb itd.

Chcę tutaj powiedzieć, że dzieła sztuki, które zaginęły podczas drugiej wojny światowej mogą teraz wisieć gdzieś na ścianie w innym układzie słonecznym. To prawda, jesteśmy bardzo kreatywni i to w nas kochają. Oni również są kreatywni i posiadają swoje własne dzieła sztuki, którymi mogą się z nami podzielić.

DW: Informator Jacob pochodzący z programów kosmicznych, który tak bardzo mi pomagał przez lata, potwierdza to co tutaj nam przekazujesz. Wyjaśniał mi, że spotykał pewne typy istot pozaziemskich, o których mówił, że są tak monotonne, że z kimkolwiek się nie spotkasz i rozmawiasz to tak jakbyś rozmawiał ciągle z jedną i tą samą osobą. Wydają się być one do siebie bardzo podobne.

Czy myślisz, że ludzie na Ziemi posiadają większą różnorodność osobowości i posiadają szersze spektrum kreatywności niż inne gatunki pozaziemskie?

CG: Myślę, że to co tutaj opisujesz jest mniejszością.

DW: Dobrze.

CG: Ale zgodzę się z tym, że wszystkie te domieszki genetyczne, z których stworzona jest cała ludzkość posiadają bardzo silne emocje ... U innych ras pozaziemskich zazwyczaj poszczególne komponenty zawierają się w bardzo wąskim spektrum emocji.

DW: Podobnie do Vulcana z filmu “Star Trek”?

CG: Nie, ta rasa wcale nie posiada emocji.

DW: Rozumiem. Dobrze.

CG: Potrafią kochać, ale kochają znacznie mocniej i doświadczają miłości w inny sposób niż my. Jeśli chodzi o nas to posiadamy bardzo szeroki wachlarz emocjonalny, który jest korzystny a zarazem szkodliwy dla nas. Nie potrafimy

kontrolować naszych emocji.

W chwili gdy się tego nauczymy i przekierujemy je na kreatywność to ... chcę tutaj tylko powiedzieć, że nawet jeszcze nie zaczęliśmy tworzyć tego do czego jesteśmy naprawdę zdolni.

DW: Czy uważasz, że w duszy ludzi zamieszkujących Ziemię może być zaszczerpiona ciemność w oparciu o pomysł mieszkania w planetarnym więzieniu, która działa jak woda na młyn dla rozwijania większej kreatywności oraz lepszych dzieł sztuki niż moglibyśmy zauważyć w bardziej utopijnych cywilizacjach, które nie posiadają tak ogromnego poziomu cierpienia?

CG: Tak, jest to bardzo możliwe.

DW: Też mi się tak wydaje. Teraz pytanie od Gymratt89:

„Witam Corey’u. Czy zgodnie z twoją wiedzą mogą istnieć intuicyjni empaci lub przeobrażone osobowości, które mogły jakoś prześlizgnąć się przez dziurki tego sita i ukrywać się poza radarem MILAB, (tajnego) rządu lub grup Kliki (Cabal)?”

CG: Tak. Szczególnie jeśli chodzi o przeobrażone osobowości, których szkolenie jest tak trudne, że wiele z nich przechodzi przez niewielki trening, a następnie są usuwane z programów, wymazuje się im pamięć a następnie ponownie wdraża do społeczeństwa.

Z tego powodu jest bardzo wiele przeobrażonych osobowości w naszym społeczeństwie. Jeśli jesteś intuicyjnym empatą i nie namierzono cię przez testy lub więzy krwi to jest bardzo duża szansa, że nie skończysz na radarze Kliki (Cabal).

DW: Wspomniałeś wcześniej, że coraz więcej ludzi doświadcza spotkania z Niebieskimi Orbami. Wtedy nie wiedzą co do licha ciężkiego się dzieje i wyszukują tego na Google, a następnie znajdują ciebie.



Czy w oparciu o to pytanie uważasz, że ludzie ci raczej nie zostali namierzeni? A może prawdopodobne jest, że niektóre z tych wizyt również są notowane przez Klikę (Cabal)?

CG: Bardzo wiele z tych rzeczy odbywa się poza radarem Kliki (Cabal), jednakże, Niebieskie Orby odwiedzają ludzi zazwyczaj w celu przebudzenia. Wysłałem ci film na którym ludzie w tle rozmawiają po hiszpańsku i widać tam niebieskie sfery latające wokół. Nie mogą złapać tchu, gdy o tym rozmawiają. Tego typu pokazy robione są po to, aby przebudzić ludzi.

DW: Kiedy mówisz „przebudzić” to czy możliwe jest, że dochodzi tutaj do aktywacji DNA lub świadomości, co przyspiesza ten proces i inicjuje zdolności intuicyjnego empaty w ludziach, którzy poprzednio ich nie posiadali?

CG: Nie, wydaje mi się, że dzieje się tak w zasadzie po to, aby przypomnieć ludziom kim naprawdę są. Informacja taka znajduje się na poziomie podświadomym. Nie budzą się nagle krzyżąc: „Chwileczkę, przecież jestem Kosmicznym Wędrowcem lub Gwiezdnym Ziarnem. Co ja tutaj robię? Aha, czas by zabrać się do roboty”.

DW: Zgadza się.

CG: Wszystko to (przebudzenie) odbywa się na poziomie podświadomym, lecz pokazy te pełnią rolę katalizatora.

DW: Dobrze. Przejdźmy do kolejnego pytania, które pochodzi od UFO22:

„Pytanie ogólne”.

Zgaduję, że sam mógłbym pokusić się o odpowiedź na nie, jednak to nie jest planem naszego programu.

„W jaki sposób Zygmunt oraz Militarny Konglomerat Przemysłowy niższego szczebla dowiedziały się o istnieniu Corey’a? Jakiej technologii użyto, aby wyciągnąć Corey’a z jego domu i doprowadzić do pojazdu latającego, gdzie przeprowadzano przesłuchania przy użyciu substancji chemicznych?

Jak widzimy są to tak naprawdę dwa pytania.

CG: Zgadza się. Otóż dowiedzieli się oni o mnie z tych wszystkich rozmów, które pojawiły się odkąd rozpoczęliśmy nagrywanie tego programu. MKP należy do Amerykańskich Sił Powietrznych i otrzymują oni całkiem inne instrukcje/doniesienia niż wiele innych ludzi pochodzących z innych Tajnych Programów Kosmicznych.

To co ja przekazywałem zgadzało się do pewnego stopnia z ich wiedzą, jednakże bardzo wiele z moich doniesień spotkało się z ich niedowierzaniem, gdyż nie było to coś co przekazywano im jako zwyczajowe instrukcje czy wiedzę (operacyjną). Z tego powodu postanowili, że złożą mi wizytę i zbiorą trochę więcej informacji na temat tego, co się tak naprawdę dzieje.

Druga część pytania brzmi jakich technologii użyli na mnie, aby zmusić mnie do wyjścia na zewnątrz domu bez mojej zgody?

Posiadają oni technologie, które są zdolne do kontroli umysłu oraz systemu motorycznego ciała ludzkiego. Mogą sprawić, że zaczniesz szybciej oddychać lub przyspieszysz albo zwolnisz pracę serca. Mogą zmusić człowieka do spaceru lub otworzenia drzwi; definitywnie posiadają możliwości, aby to robić. Nie znam jednak żadnych szczegółów od strony naukowej. Jest to prawdopodobnie pytanie bardziej odpowiednie dla Pete'a Petersona.

DW: Przecież oni nie mogą po prostu przejąć nad tobą kontroli i sterować tobą przy pomocy joysticka i kazać ci ruszać nogami?

CG: Tak, mogą to zrobić.

DW: Och, mają takie możliwości?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Czyli technologia ta musi posiadać znacznie większe możliwości niż zwykła telepatia ludzka?

CG: Zgadza się. Chodzi mi o to, że są zdolni do tego, aby podnieść cię (z łóżka), kazać ci iść i otworzyć drzwi. Ma to związek z tym, że w chwili gdy wprawi się w ruch twoje ciało to twój umysł na podświadomym poziomie zaczyna po prostu podążać tym torem. Ten proces jest (dla umysłu) naturalny. Gdy dochodzisz do drzwi i widzisz klamkę to umysł i ciało wiedzą co mają robić; nie musisz sobie powtarzać: „Otwórz drzwi! Otwórz drzwi!”. Oni po prostu inicjują tę część twojego mózgu.

DW: Ujawnię tutaj pewną kwestię sporną. Niepokoi mnie to, że w rzeczywistości wielu ludzi zdiagnozowanych ze schizofrenią, którzy są skłonni do zaakceptowania pewnych rzeczy o których mówisz, będzie myślało, że są zdalnie kontrolowani.

Istnieje wielu ludzi, którzy uważają, że są nieustannie prześladowani, podczas gdy ich objawy wskazują na klasyczny przypadek schizofrenii paranoidalnej.

Biorąc pod uwagę fakt, że we wszystkich działach wywiadowczych pracuje w sumie tylko 800 tys. ludzi to jak sądzisz, jak daleko sięga zakres tego zjawiska? Przecież wielu ludzi może myśleć, że zostali właśnie namierzeni lub że ktoś przejął kontrolę nad ich ciałem?

Jak myślisz ilu ludziom mogą przydarzyć się tego typu rzeczy?

CG: Istoty pozaziemskie używają tej technologii podczas uprowadzeń. W rzeczywistości ta nasza została odtworzona z ich urządzeń.

DW: Rozumiem.

CG: Jest to coś co pochodzi od bardziej rozwiniętych cywilizacji, które doskonale znają wzorce fizjologiczne całego życia istniejącego we

Wszechświecie lub przynajmniej tego w naszej Galaktyce. Manipulowanie tym jest dla nich dziecinnie proste.

DW: Myślę, że pytam tutaj bardziej o ludzi, którzy mogą doznać ataku paniki i myśleć, że zostali zawładnięci przez tę technologię w pewnym okresie swojego życia.

CG: No cóż, zawsze pojawią się ludzie, którzy będą tak myśleć. Za każdym razem gdy wspominał o czymś takim, ludzie, którzy posiadają problemy osobowościowe lub zaburzenia chemiczne w swoim ciele przepuszczają te informacje przez swoje filtry i odnoszą je do siebie. Nie ma tak naprawdę nic, co moglibyśmy tutaj zrobić, aby temu zapobiec.

DW: Myślę, że jest to problemem w osiągnięciu pełnego ujawnienia, prawda? Dojdzie do bardzo wielu urojonych historii oraz paranoidalnych fantazji, które ludzie zaczną opowiadać w związku z rzekomym „namierzeniem ich”. Typowym zachowaniem przy spotkaniach z takimi ludźmi jest to, że wierzą oni w to, że ponieważ są świadomi prawdy to Klika (Cabal) pragnie ich dostać w swoje ręce i dlatego też są ciągle śledzeni. Nie sądzę jednak, aby większość ludzi, którzy studiują tego typu rzeczy w Internecie była tak naprawdę namierzana przez Klikę (Cabal) w programie obserwacji obywateli.

CG: Nie.

DW: Czy mógłbyś powiedzieć coś więcej na ten temat?

CG: Tak. Chcę tutaj powiedzieć, że jest bardzo mało prawdopodobne, aby stać się celem takich ataków. Dana osoba musi być (realnym) zagrożeniem lub należeć do ich kapitału ludzkiego, a nie być tylko wyznawcą zjawiska UFO oraz istot pozaziemskich. Nie wystarczy tylko wierzyć, że wiemy więcej niż inni. Mam tutaj na myśli, że dany człowiek naprawdę musiałaby być ich człowiekiem (który wyłamał się, przyp. tłum.).

Dokładnie tak samo odbywa się to w związku istotami pozaziemskimi, które nas odwiedzają. Postrzegają oni jakąś osobę jako swoje aktywa ludzkie i kontrolują ją a nie wszystkich w jej otoczeniu.

Poza tym, aby tego dokonać używają oni takich samych pól falowych nad wszystkimi sąsiedzkimi obszarami po to, aby zmienić fale mózgowe w theta tak, by ludzie wpadli w bardzo głęboki sen. Podczas przejmowania kontroli nad czymś ciałem zmienia się cały stan świadomości danej osoby.

DW: Chcę tutaj ci coś powiedzieć. Być może wspomniałem o tym już wcześniej w tym programie, ale nie jestem pewien. Jedno z najbardziej dosadnych przeżyć jakich kiedykolwiek doświadczyłem było to, gdy przebiłem oponę niedaleko Waszyngtonu DC w drodze z Virginia Beach do Nowego Jorku. Poszedłem do mechanika samochodowego a przy ladzie stał agent CIA. Bardzo szybko to odkryłem na podstawie kilku jego wypowiedzi.

Wspomniałem kilka programów UFO oraz czarnych operacji, które sierżant Clifford Stone omawiał w naszym programie. Informacje na ich temat znajdowały się już wtedy w Internecie, były to: „Projekt pył księżycowy” i „Projekt niebieska mucha”. Wtedy oczy tego faceta szeroko się otworzyły. Zapytał: „Skąd o tym wiesz?”. Następnie zaczęliśmy rozmawiać, a ja powiedziałem: „Wy panowie sprawiacie mi dużo problemów”. A on na to: „Co chcesz przez to powiedzieć?”. Wtedy ja mówię mu: „No cóż, podczas rozmowy przez telefon wypowiadałem pewne kluczowe słowa, a tu nagle podświetlenie wybierania numerów zaczyna migać. Jest oczywistym, że gdy powiem pewne słowa jak np. „pozaziemscy” to moja rozmowa zaczyna być nagrywana”. Dodałem jeszcze: „Czy jestem namierzany?”. A on zapytał: „Gdzie mieszkasz?”. „W Virginia Beach” – odpowiedziałem. Zapytał mnie: „Jak sądzisz ilu ludzi jest tam obserwowanych?”. „Nie wiem, może z 1000?” – odpowiedziałem. A on mi na to: „Okolo 40 tys. gdy ostatnio tam pracowałem”. Zapytałem wtedy: „Tak myślałem. Czy nagrywają to wszystko i zrzucają na twarde dyski bez przesłuchiwania tego?”. Przytaknął mi tylko. Czy jest to coś co ma miejsce w naszym świecie? Jest to przekazywane przez Snowdena; wielka zbieranina informacji ...

CG: Zgadza się.

DW: ... bez żadnych wyraźnych ...

CG: Ogromny stóg siana.

DW: ... działań ze strony agentów z tej agencji wywiadowczej.

CG: Zgadza się. Dopiero słowa kluczowe sprawiają, że dana konwersacja ląduje pod lupą.

DW: Czyli reasumując to wszystko doświadczyłem paranoi. Wygląda na to, że Klika (Cabal) użyła potężnej kontroli umysłu w celu wytworzenia u ludzi poczucia, że jeśli tylko wiadomo ci o takich informacjach to od razu zajmą się tobą agenci wywiadu; będą cię śledzić, by cię złapać. Tak naprawdę to nie sądzę nawet, aby większość z tych ludzi doświadczyła nawet (odrobiny) problemów od strony Kliki (Cabal).

CG: Tak, to prawda.

DW: Czy zgodzisz się z tym.

CG: Zgadza się. Dzięki wprowadzeniu takiego przekonania ludzie pilnują się nawzajem.

DW: Dokładnie. Dobrze. Następne pytanie pochodzi od Larz. Będziemy je zadawali na raty, gdyż składa się ono z siedmiu podpunktów:



„Kocham odcinki z pytaniami i odpowiedziami. Chciałbym, aby pojawiały się częściej. Nie wiem czy odpowiadaliście już na to pytanie, ale zadam je tak czy inaczej. Chciałbym wiedzieć coś więcej na temat codziennego życia istot pozaziemskich, o których Corey opowiada. Oto moje pytanie i przepraszam jak zabrzmiało ono głupio:

Po pierwsze: Czym odżywiają się niektóre z ras pozaziemskich? Czy muszą jeść tak często jak my np. śniadanie, obiad i kolację?”

CG: Bardzo wiele z tych istot należy do ras wysoko rozwiniętych i ich metabolizm jest zarządzany przez ich własną świadomość; z tego powodu wcale nie spożywają jedzenia lub jakichkolwiek innych składników odżywczych.

Niektóre z tych ras muszą odżywiać się dość często. Wszystko to zależy od rodzaju istot. Pewne istoty wchłaniają składniki odżywcze przez skórę, a niektóre spożywają je tak jak my. Ogólnie zależy to od metabolizmu osobistego oraz planety z której pochodzą. To właśnie do tego wzorca dopasowane są ich nawyki żywieniowe.

DW: Wydaje mi się, że to Henry Deacon powiedział mi o tym, że istnieją pewne pozaziemskie istoty morskie, które wcierają algi morskie w swoje skrzela i to wystarcza im za posiłek. Czy słyszałeś o czymś takim?

CG: Nie, ale zauważam tutaj podobieństwo skrzeli do płuc. To właśnie tam czerwone krwinki udają się, aby zaczerpnąć tlenu. Być może czym bardziej wyeksponowane naczynia krwionośne tym łatwiej można dostarczać bezpośrednio do krwi elementy odżywcze.

DW: Czy słyszałeś kiedykolwiek o tym, że mogłyby one wziąć w rękę jakieś algi, a następnie wchłonąć je przez dłonie?

CG: Tak jak pijawka? [Wydaje przy tym dźwięk ssania]. Cha, cha, cha.

DW: Cha, cha, cha.

CG: Nie, nie słyszałem o czymś takim.

DW: Dobrze. Pytał on o to czy istoty te jedzą tak często jak my, czyli trzy posiłki dziennie. Powiedziałeś, że niektóre z nich jedzą znacznie częściej. Czy istnieją tam jakieś istoty, być może bardziej podobne do ludzi, które posiadają bardzo podobne wzorce odżywiania się do naszych?

CG: Rozumiem. Bardzo wiele tych zachowań ma związek z ich rytmem biologicznym jaki rozwinął się i panuje na ich planecie.

Wiesz, że istnieją planety, które posiadają 28 godzinny cykl dobowy. Z tego powodu metabolizm ich ciał będzie dostosowany do tego rytmu i będą one pobierały składniki odżywcze tak, aby się do niego dostosować.

DW: Pozostając w temacie tego pytania jestem ciekaw odnośnie naszej i ich żywieniowej kompatybilności. Innymi słowy: czy istota pozaziemska, która przylatuje na Ziemię będzie w stanie przeżyć tutaj konsumując nasze pożywienie takie, które możemy kupić np. w sklepie spożywczym? Czy istnieją rozbieżności co do żywności, którą konsumują?

CG: No cóż, wiele z tych istot doświadczyłoby szoku anafilaktycznego jeśli zjadłyby nasze jedzenie. Nawet gdyby pobierały jedzenie z naszej planety to nie wybierałyby z tego samego menu co my.

DW: Glutaminian sodu, wszelkie dodatki, chemia i konserwanty – czy jest to coś co masz na myśli?

CG: Albo to, albo może to być coś znacznie prostszego jak np. pszenica lub kasza jęczmienna, które nie reagują zbyt dobrze z ich systemem biologicznym. W tym wypadku po prostu napuchłyby i doznałyby szoku anafilaktycznego.

DW: Pamiętam jak na samym początku, gdy przyprowadzono cię przed oblicze Sojuszu TPK to mieli oni niewielkie pulpety z substancjami odżywczymi, które jedli, lecz z tego co mówili to problem polegał na tym, że mogły one wywołać u nich pewne reakcje.

CG: Nie, to ja je musiałem jeść.

DW: Och!

CG: Były one miękkie jak masło orzechowe z dodatkiem siemienia lnianego oraz innych rzeczy. Moja żona robi coś podobnego. Musiałem je jeść, gdyż te zaprogramowane plotery lub inaczej replikatory, które posiadali dokonałyby spustoszenia w moim organizmie.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Ciekawe. Dobra, drugi podpunkt:

“Po drugie: Czy wykonują oni pracę od 9:00 do 17:00? Jakiego rodzaju prace wykonują?”

Tutaj ocieramy się o ciekawe rzeczy odnośnie filmu “Star Trek” gdy idą do pubu “Ten Forward” gdzie nie muszą płacić za drinki. Po prostu proszą o jakiś napój, a gdy chcą coś zjeść to są tam materializatory, które produkują dla nich jedzenie.

Czy posiadają oni codzienną pracę od 9:00 do 17:00? Czy muszą zarabiać pieniądze?

CG: Otóż muszą oni poświęcać swój czas na obowiązki, które są do zrobienia ...

DW: Rozumiem.

CG: ... ale nie wiem tego dokładnie. Bardzo często pracowały one z nami od 9:00 do 17:00 ale tylko dlatego, że my tak robiliśmy

DW: Rozumiem.

CG: Nie mam jednak pojęcia co robią w swoim wolnym czasie, gdy urwą się z pracy. Różni się to od siebie tak samo jak różnią się od siebie te wszystkie rasy istot. Niektóre z nich być może udają się do swoich kwater i malują? Niektóre być może medytują? Niektóre z nich być może są bardziej towarzyskie i spotykają się razem? Bardzo trudno odróżnić to wszystko.

DW: Czy mógłbyś stwierdzić, że większość biologicznych istot posiadających uczucia – może poza klonami pełniącymi rolę dronów – porusza się pomiędzy okresami produktywności a czasem wolnym?

CG: Tak, to się zgadza. Ponownie przywołam tutaj rytm dobowy (danego gatunku); ciało musi wyłączyć się od czasu do czasu, aby się zregenerować. Jeśli mamy do czynienia z istotami biologicznymi to muszą przechodzić przez podobne cykle jak i my.

DW: Podążając tym samym tokiem rozumowania to czy wszystkie formy biologiczne niezależnie od pochodzenia muszą przechodzić przez cykle snu?

CG: Tak, muszą one spać. Niektóre z nich nie śpią przez bardzo długi czas a następnie zapadają w sen trwający całe dni lub nawet tygodnie.

DW: Ciekawe.

“Po trzecie: Czy muszą one spać?”

Myślę, że odpowiedzieliśmy już na to pytanie.

“Po czwarte: Jaki posiadają system edukacji, jeśli w ogóle takowy posiadają?”

CG: Wiele z tych istot uczy się w sposób, który mam nadzieję będzie dostępny dla ludzkości w przyszłości, czyli informacje te są przez nich ściągane. Posiadają środki technologiczne ładowania wiedzy do mózgu, a następnie uzyskują do niej dostęp. Nie chodzą one na uniwersytet spędzając tam miesiące ucząc się jednego przedmiotu. Wiedza ta jest po prostu ściągana, a następnie stosują ją w życiu i to wszystko.

DW: Co to pociąga za sobą odnośnie urodzin biologicznych oraz procesu dorastania przez wszystkie poszczególne etapy: wiek niemowlęcy, dziecięcy,

nastoletni oraz osiągnięcie dojrzałości? Jeśli możesz ściągnąć te wszystkie informacje to jaki jest sens przechodzenia przez wszystkie te okresy życia?



CG: Otóż ściągają oni te informacje w poszczególnych etapach dorastania. Jest to wiedza, która jest zgodna z ich obecnym procesem dojrzewania. Chcę tutaj powiedzieć, że nie odbywa się to tak ...

DW: Jeśli jest to prawdą to istoty te są niewspółmiernie bardziej inteligentne od nas.

CG: Definitywnie tak.

DW: Rozumiem.

CG: Tak. Nie odbywa się to jednak tak, że ściągają całą bibliotekę do dorosłej istoty. Ładują informacje takie, które dana istota będzie w stanie przetworzyć fizjologicznie.

Gdy przeładujesz swoją świadomość informacjami to po prostu zablokujesz ją.

DW: Kolejny podpunkt:

“Po piąte: Jakie posiadają formy zabawy? Czy uprawiają sport lub oglądają TV i filmy?”

CG: To wszystko ponownie zależy od typu istot. Niektóre z nich mogą zajmować się poezją lub inną sztuką.

Większość z tych humanoidalnych mają podobne zainteresowania, tak samo jak i ich kultury są podobne. Nawet ich języki pochodzą z tego samego

pierwotnego języka z którego wszystkie się wydzieliły, tak więc nie będzie aż tak trudne, aby przełamać bariery komunikacji. Będziemy mieli znacznie więcej wspólnego z tymi ludźmi niż nam się o tym obecnie mówi w filmach science fiction.

DW: Kolejny podpunkt:

“Po szóste: Czy obchodzą one urodziny, jeżdżą na urlop lub organizują jakiegokolwiek imprezy?”

CG: Wiem na pewno, że świętują swoje cykle życia czyli urodziny; przynajmniej ludzie ambasadora Micca tak robią. Jestem przekonany, że raczej na pewno odznaczyli w swoich kalendarzach dzień, w którym usunęli ze swojego układu słonecznego rządy Reptylian. Zdziwiłbym się gdyby tak nie było.

DW: Zadam ci tutaj ogólne pytanie, które przyszło mi na myśl i które należy do kategorii upływu czasu.

Jeśli opuścisz swoją rodzinną planetę nawet pomimo tego, że jesteś uwiązany do naturalnego cyklu tej planety to można się spodziewać, że po przybyciu do innego układu gwiazdowego zaczniesz ulegać wpływom narzuconym przez jego fizykę oraz przez obrót lokalnych ciał niebieskich.

CG: Nie za bardzo ulegać, ale jednak doświadczysz interferencji, coś podobnego do naszego odpowiednika zmiany strefy czasowej lub coś w tym stylu. Gdy istoty pozaziemskie przybywają tutaj to rzeczy nie będą tym samym torem.

DW: Jedną z rzeczy o której powiedziałeś mi w samochodzie i uważam, że jest ona obecnie warta uwagi to fakt, że niektórzy ludzie z lat osiemdziesiątych w TPK pracowali wspólnie z ludźmi, którzy zostali przyprowadzeni do służby aż z lat pięćdziesiątych.

CG: Zgadza się.

DW: Doświadczali oni tego samego czasu w chwili w której się znaleźli. Jeśli jest to prawdą, tak jak powiedziałeś, to w jaki sposób wiedzieli oni nawet w jakim czasie się znajdują?

CG: No cóż, wyruszasz w podróż w standardowym czasie dla danego dnia np. w strefie czasowej Zulu. Używa się tam czasu wojskowego. Gdy zabierzesz kogoś z przeszłości i przyprowadzisz go do czasu teraźniejszego to ciągle mamy tutaj do czynienia z tym samym Układem Słonecznym, z tym samym rytmem dobowym i takim samym cyklem (biologicznym).

Z tego powodu ludzie ci nie będą tak bardzo dotknięci zmianą położenia w czasie jak mogłoby się wydawać. Istnieje pewne początkowe odniesienie czasowe, które tam występuje, jednak ludzie z którymi pracujesz nie mają pozwolenia na rozmawianie odnośnie swojej przeszłości.

Trochę to zajęło abym uzmysłowił sobie, że cofali się w czasie po to, aby przechwycić genialne umysły oraz personel techniczny, by przyprowadzić ich do czasów, w których ja się znajdowałem.

DW: Czy mogłeś rozeznaczyć się w czasie służby jaki był procent w latach 80-tych ludzi, którzy zostali wyciągnięci ze swoich czasów np. z lat 50-tych? A może pochodzili oni z jeszcze wcześniejszej epoki może z poprzednich stuleci?

CG: Nie, wydaje mi się, że było to wszystko powiązane z nowoczesnym wiekiem industrialnym; to właśnie z tych czasów wyciągano ludzi.

DW: Być może dlatego, by posiadali podstawową wiedzę potrzebną do wykonywania obowiązków?

CG: Zgadza się. Dziwne rzeczy jakie u nich dostrzegałeś to sposób mówienia oraz to, w jaki sposób dbali o siebie. Te nawyki zmieniają się u ludzi z dekady na dekadę.

DW: Dobra, zakończmy tutaj tę listę; podpunkt siódmy – dodajemy pikanterii:

“Czy rozmnażają się oni tak jak ludzie?”

CG: Tak, oczywiście. Wygląda na to, że czerpią z seksu ogromną przyjemność.

DW: Rozumiem.

CG: Podobnie do nas nie zawsze uprawiają seks w celach rozrodczych. Wiele z nich robi to co i my zaczynamy robić. Przekazują swoją geny do laboratorium a następnie projektuje się je odpowiednio i stwarza nową istotę w bardziej sterylnym środowisku niż macica. Jest to dość powszechne. Istnieją jednakże inne istoty, które przechodzą przez taki sam cykl porodowy jak my.

DW: Czy podział na płcie jest powszechnym elementem pośród cywilizacji pozaziemskich?

CG: Oj tak. Istnieją nawet gatunki (pozaziemskie), które posiadają płć żeńską, męską oraz inne. Jest to dziwne.

DW: Pamiętam, że inny informator z programu kosmicznego Jacob przekazał mi wiedzę dotyczącą Reptylian, o których większość ludzi myśli, że ma do czynienia z innymi ich podgatunkami. On jednak twierdził, że wśród Reptylian istnieje sześć płci w całym spektrum pomiędzy pełnym samcem a pełną samicą; są to te płcie pomiędzy.

Dla nas te istoty mogą wyglądać całkowicie odmiennie od ich pierwotnego gatunku ...

CG: Tak, wyglądają one inaczej.

DW: ... są one jednakże tym samym spektrum płci. Czy spotkałeś się z takimi informacjami?

CG: Nie jeśli chodzi o Reptylian, jednak istnieją inne gatunki podobne do ssaków, które posiadają paletę płci, a nie tylko kobiety i mężczyźni, tak byśmy to ujęli, jednak rozmnażanie u nich wymaga wysiłku grupowego.

DW: Dobrze. Jest to cały czas jaki możemy poświęcić na dzisiejszy odcinek, by odpowiadać na wasze pytania. Mam ich tutaj znacznie więcej, ale niestety będą musiały poczekać do następnego razu.

Jest to program „Kosmiczne ujawnienie”. Ja nazywam się David Wilcock i czytam tutaj wasze pytania w rozmowie na żywo z Corey’em Goodem tak, abyście wy również kształtowali obraz naszej dyskusji. Przysyłajcie je, a na pewno zostaną tutaj użyte. Bardzo dziękuję za uwagę.

*Korekta: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*